

AGNIESZKA MATUSIAK¹
Uniwersytet Wrocławski (Polska)

Między pamięcią a zapomnieniem. Postkomunistyczna trauma społeczno-kulturowa w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej po roku 1989. Kwerenda problemu²

Zdaniem socjologów obszarem najbardziej narażonym na negatywne aspekty zmian społecznych jest kultura, która w normalnych warunkach odznacza się obecnością konkretnych i trwałych wartości oraz norm, dających ludziom poczucie zakorzenienia, klarowności i przewidywalności sytuacji społecznych, a w konsekwencji — odczucie sensu i bezpieczeństwa egzystencjalnego³. Natomiast wydarzenia trauma-

¹ **Adres do korespondencji:** Zakład Ukrainistyki IFS UW, 53-313 Wrocław, ul. Pocztaowa 9.
E-mail: asia3005@gmail.com.

² Prezentowany tekst, podobnie jak cały tom, stanowi kontynuację myśli podjętej przeze mnie w książce *Українські трансгресії XX–XXI ст.: Звільнити майбутнє від минулого? Звільнити минуле від майбутнього? Культура — Історія — Політика*, nauk. ред. і вступ А. Матусяк, Wrocław–Львів 2012. Artykuł powstał w ramach projektu naukowego NPRH Nr 12H 12 0046 81 *Post-totalitarny syndrom pokoleniowy w literaturach słowiańskich Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej w świetle studiów postkolonialnych*.

³ Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2002. Por. też N.J. Smelser, *Psychological Trauma and Cultural Trauma*, [w:] J.C. Alexander, N.J. Smelser, B. Giesen, *Cultural Trauma and Collective Identity*, Berkeley (California) 2004,

tyczne, wykraczając poza zwykły ład życia społeczno-kulturowego (podobnie jak i indywidualnego), powodują dezorientację, dyslokację i naruszenie stanu równowagi. W konsekwencji doświadczenia traumatogenne zmuszają jednostkę, społeczność, naród czy też rasę do bolesnej konfrontacji z doznaniem skrajnej rozpacz, bezradności, przerażenia, wstępu, których ogół zapisuje się w pamięci kolektywnej (indywidualnej) w formie traumatycznych wspomnień, przenoszonych na następne pokolenia (przez literaturę, kulturę, historię, media, systemy prawne bądź narracje rodzinne itd.).

Paweł Sztompka zdarzeniami traumatycznymi nazywa konsekwencje takich zmian społeczno-kulturowych, które będąc przyczyną szoków i ran w tkance społecznej i kulturowej, cechują się nagłością, szybkością, radykalnością, głębokością oraz dotyczą samej istoty życia, a także postrzegane są jako narzucone, zewnątrzpochodne, dziejące się bez naszego udziału („coś, co się nam przydarza”; coś, co „staje na naszej drodze”), a więc nieoczekiwane, nieprzewidziane, zaskakujące, szokujące⁴.

Powszechnie trauma jest kojarzona z takimi wydarzeniami, jak wojna, śmierć osób najbliższych, wypadki, katastrofy, przemoc, zwłaszcza ta ekstremalna, oraz ataki terrorystyczne. Dla organizmu społecznego do tego typu zdarzeń zalicza się również przełomy ustrojowe.

* * *

W krajach byłego bloku socjalistycznego trauma, związana z jego rozpadem, należy dziś do podstawowych problemów społeczno-kulturowych. Przełomy demokratyczne z lat 1989–1991 wymusiły na świeżo powstałych niezależnych państwach jedno z najbardziej fundamentalnych dla ich suwerenności zadań: konieczność rozliczenia się z totalitarnym dziedzictwem. Przeszłość w takiej perspektywie nabrała charakteru politycznego, a to, w jaki sposób zamierzano rozprawić się z reżimem komunistycznym, miało zadecydować o charakterze międzynarodowego dyskursu politycznego tych społeczeństw. Nie chodziło w tym przypadku tylko o zdiagnozowanie oraz opisanie miejsca i znaczenia realnego socjalizmu w historii czy wyznaczenie sposobów i metod, za których pomocą należało to uczynić; kwestią o wiele istotniejszą było wypracowanie „modelu radzenia sobie” owych społeczeństw z pracowaniem przeszłości⁵. Dotyczyło to nie tylko rozliczenia skutków wielu dzie-

s. 36–40; E.A. Caplan, *Trauma. Culture: The Politics of Terror and Loss in Media and Literature*, New Brunswick (New Jersey) 2005.

⁴ P. Sztompka, *Trauma wielkiej przemiany. Społeczne skutki transformacji*, Warszawa 2000, s. 22.

⁵ Zob. np. A. Dudek, *Bitwa o pamięć*, „Rzeczpospolita”, 16.12.2006; T. Stryjek, *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość? Interpretacje dziejów narodowych w historiografii i debacie publicznej na Ukrainie 1989–2004*, Warszawa 2007; *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S. Nowinowski, R. Stobiecki, Łódź 2008 (zwłaszcza następujące teksty: L. Zaskilniak, *Nacjonalizacja historii. Państwo i historiografia we współczesnej Ukrainie*; W. Kutiawin, *Pamięć historyczna Rosjan. Między dziejopisarstwem akademickim a historiografią „ludową”*; S.M. Nowinowski, *Glosa do sporu o sens czeskich dziejów*; A. Dudek, *Spy o polską politykę historyczną po 1989 roku*; A. Szociński, *Kłopoty*

sięcioleci sprawowania władzy przez dominujące partie komunistyczne, lecz także wynikającej z logiki systemowej oraz prowadzonej przez komunistów strategii industrializacji i modernizacji w oparciu o formułę przodującej roli klasy robotniczej i podporządkowywaniu polityki wewnętrznej interesom ludzi pracy miast i wsi. Jak wiadomo, w niektórych krajach, szczególnie byłego ZSRR, doprowadziło to niemalże do zaniku elit, których rola normalnie przypadała inteligencji, zwłaszcza intelektualistom, albo wyparcia ich na obrzeża oficjalnego życia publicznego, albo przeniesienia punktu ciężkości ich działań na emigrację. Nowa rzeczywistość niwelowała ideologiczną i administracyjną reżimową kontrolę nad wymianą myśli („zniewalanie umysłu” poprzez całą wyrafinowaną maszynierię mechanizmów życia społecznego, opartego na inwigilacji i przemocy zarówno fizycznej, jak i psychicznej), która prowadziła do intelektualnego ubezwłasnowolnienia społeczeństw totalitarnych, uniemożliwiając im budowanie społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwa samoświadomego swych realnych potrzeb i możliwości. Po przełomie należało więc nauczyć się nowoczesnych mechanizmów artykułowania interesu nowego systemu jako wartości nadrzędnej, a więc odejść od latami doświadczanej totalitarnej socjotechniki, sposobu myślenia i heurystycznych schematów interpretowania rzeczywistości, podawanej za pomocą określonego języka i wedle ściśle przestrzeganej komunistycznej hierarchii wartości⁶. Dodatkowo w niektórych krajach należało zmierzyć się z koniecznością budowania od podstaw nie tylko społeczeństwa, ale też nowego narodu opartego na wzorcach *sensu stricto* narodowo-etnicznych, a nie internacjonalistycznych, ponadnarodowych (była Jugosławia czy terytorium byłego

z dziedzictwem europejskim); *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009; *Схід–Захід: Історико-культурологічний збірник: Історична пам'ять і тоталітаризм: досвід Центрально-Східної Європи*, за ред. В. Кравченка, Харків 2009, z. 13–14; T. Журженко, *Геополітика пам'яті*, <http://www.eurozine.com/articles/2009-06-29-zhurhenko-uk.html> [dostęp: 27.07.2013]; B. Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań 2010; Н. Копосов, *Память старого режима: история и политика в России*, Москва 2011; *Исследования по новой имперской истории и национализму в постсоветском пространстве: Разнообразиие колониализмов*, „Ab Imperio” 2012, nr 2; A. Szpociński, *Przeszłość w polskim dyskursie publicznym: demokracja a dyskusje o przeszłości*, [w:] *Jakość naszej demokracji. Społeczno-kulturowe podstawy polskiego życia publicznego*, red. W. Mach, Warszawa 2012, s. 157–180; *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013. Por. także K. Chmielewska et al., *Dyskusja Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem IBL PAN: Komunizm i PRL dzisiaj*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3. PRL: *sondowanie pamięci*, s. 227–245.

⁶ Zob. np. *The Second Generation of Democratic Elites in Central and Eastern Europe*, red. J. Frentzel-Zagórska, J. Wasilewski, Warszawa 2000; M. Halamska, *Reprodukcja czy wymiana. Przekształcenia lokalnych elit politycznych w Polsce w latach 1990–1998*, Warszawa 2001; *Transformacja. Elity. Społeczeństwo*, red. M. Jarosz, Warszawa 2007; E. Hanley et al., *The Making of Post-Communist Elites in Eastern Europe: A Comparison of Political and Economic Elites in the Czech Republic, Hungary and Poland*, Praha 1996. Zob. też I. Дюба, *На „еліту” надійся, а сам не плошай*, [w:] *idem, Від чорносотенців початку XX століття до українофобів початку століття XXI*, Київ 2011, s. 144–154; Я. Грицак, *Три тези про українську незалежність*, [w:] *Обрії особистості*, Київ 2011, s. 271–279.

ZSRR albo NRD czy Czechosłowacja, choć nie z tak drastycznymi konsekwencjami jak w dwóch poprzednich przykładach), które niemalże natychmiast musiały wejść w ostrą konfrontację z ogólnoswiatowymi procesami i zjawiskami globalizacyjnymi⁷.

Dzisiaj, z perspektywy drugiego dziesięciolecia XXI wieku, wyraźnie widać, że strategia oczyszczania się krajów postkomunistycznych z totalitaryzmu w większości nie była i w zasadzie do dziś nie jest satysfakcjonująca. Naturalnie, nie można nie dostrzegać różnic w podejściu do pamięci historycznej i polityki dysponowania tą pamięcią w każdym z tych krajów. Tym, co dla nich wspólne, łącznie z Rosją, jak przekonuje Stefan Troebst, okazał się etnonacjonalizm. Natomiast czynnikiem różniącym pamięć o totalitarnej przeszłości jest stosunek do reżimu komunistycznego⁸ — na przykład w krajach nadbałtyckich, zdaniem Troebsta, nastąpiło jego „milczące” odrzucenie. W Polsce czy na Ukrainie społeczeństwo tych państw wyraźnie podzieliło się w ocenie spuścizny komunistycznej, natomiast w odniesieniu do Bułgarii i Rumunii można mówić o dość „apatycznej negacji”, dopuszczającej pozytywną ocenę tej niełatwej spuścizny. Za to w Rosji i na Białorusi, a więc w krajach, w których władza w przeważającej mierze należy do elit z rodowodem wywodzącym się z poprzedniej epoki politycznej, w istocie niemalże nie doszło do rozliczenia z praktykami komunistycznej przeszłości. Oczywiście, jest to dość uproszczony podział, ale jaskrawo pokazujący, jakie pole manewru do polaryzacji i cieniowania, a właściwie manipulowania historią w omawianym obszarze geopolitycznym, stwarza niedokonywanie realnego rozliczenia z trudnym totalitarnym „wczoraj”⁹.

⁷ Por. J. Kieniewicz, *Inteligencji polskiej zmagania z sytuacją*, „Arcana” 2009, nr 6, s. 32–43.

⁸ Zob. III. Требст, „Какой такой ковер?” *Культура памяти в посткоммунистических обществах Восточной Европы. Попытка общего описания и категоризации*, „Ab Imperio” 2004, nr 4, s. 51–55.

⁹ Por. S.J. Cohen, *Politics without a Past: The Absence of History in Postcommunist Nationalism*, Durham (NC) 1999; B. Kaczmarek, *Postkomunizm jako „gotowanie żaby”*, „Forum Klubowe” 2006, nr 1 (25), s. 43–49. Por. też K. Kersten, *Bilans zamknięcia*, [w:] *Spór o PRL*, red. P. Wandycz, Kraków 1996, s. 17–27. P. Śpiewak, *Kłopoty z pamięcią — dyskusje prasowe o historii PRL-u*, „Res Publica” 2001, <http://niniwa2.cba.pl/spiewak.htm>; W. Kaschuba, *Geschichtspolitik und Identitätspolitik. Nationale und ethnische Diskurse im Kulturvergleich*, [w:] *Die Inszenierung des Nationalen. Geschichte, Kultur und die Politik der Identitäten am Ende des 20. Jahrhunderts*, Hrsg. B. Binder, W. Kaschuba, P. Niedermüller, Köln 2001; *Memory repressed, silenced, and lost*, „Ab Imperio” 2004, nr 2 (tutaj szczególnie: S. Yekelchik, *Ukrainian Historical Memory and the Soviet Commemorative Canon: Defining Ukrainian National Heritage under Stalin*, s. 77–125; V. Kravchenko, *Fighting the Shadow: The Soviet Past in the Historical Memory of Contemporary Ukrainian Society*, s. 329–369; E. Ivanova, *Constructing the Collective Memory of Holocaust in Ukraine*, s. 369–396); *Historical memory and national paradigm*, „Ab Imperio” 2004, nr 3, *Over the Wall/After the Fall: Post-Communist Cultures through an East-West Gaze*, red. S. Forrester, M.J. Zaborowska, E. Gapova, Bloomington 2004; B. Mikloš, *Homo postcommuniticus*, Beograd 2006; *The Poetics of Memory in Post-Totalitarian Narration*, red. J. Lindbladh, Lund 2008; P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008; L. Koczanowicz, *Polityka czasu: dynamika tożsamości w postkomunistycznej Polsce*, Wrocław 2009; K. Platt, *The post-Soviet is over: On reading the Ruins*, „Republics of Letters” 1, 2009, nr 1, www.stanford.edu/group/arcade/cgi-bin/rofl/articles/post-soviet-over-reading-ruins-by-kevin-m-f-platt; M. Рябчук, *Українська посткомуністическа трансформація: между дисфункціональної демократією*

Przepracowanie totalitarnej przeszłości to „zadanie na dziś” w każdym z krajów postkomunistycznej Europy. Z zadaniem tym wiąże się nie tylko pogodzenie się z bolesnym historycznym dziedzictwem, ale również dokonanie trzeźwej oceny terażniejszości, a przede wszystkim — otworzenie się na nieskrępowane projektowanie i konstruktywne budowanie posttotalitarnej przyszłości wolnej od kompleksu niepełnowartościowości, skutecznie podsycanej latami przez dominującą w tym obszarze radziecką totalitarną opresję mentalną, ideologiczną, polityczną, militarną, ekonomiczną i kulturową. Najgroźniejsze zaś konsekwencje tej strategii, choć niekoniecznie najokrutniejsze, jak swego czasu zauważyła Hannah Arendt¹⁰, są odczuwane najdotkliwiej dopiero teraz, gdy totalitaryzm należy do przeszłości, albowiem „niewyleczona” trauma radzieckiego reżimu totalitarnego — który skutecznie niszczył intymny świat indywiduum, osobiste życie jednostki, czyniąc ją emocjonalnie niestabilną, utrudniając też komunikację między przeszłością i terażniejszością, czyli relacje międzypokoleniowe — skutecznie blokuje ewolucję cywilizacyjną krajów posttotalitarnych przez zatrzymanie ich w fazie tranzycji (ang. *transition*), w rezultacie czego niemożliwa staje się skuteczna transformacja (ang. *transformation*)¹¹: naródowa, społeczna, kulturowa oraz gospodarczo-ekonomiczna. Rodzi to uczucie straty, beznadziei i dezorientacji w nowej porażymowej rzeczywistości. Co więcej, nieoswojona trauma natrętnie aktywizuje się w niekontrolowanych afektach, a zmuszając społeczeństwa tych państw do ponownego jej przeżywania, staje się destrukcyjnym konstruktem ich nowej tożsamości zbiorowej¹².

и неконсолидированным авторитаризмом, <http://polit.ru/article/2010/06/01/ukraine/>; E. Dobrenko, A. Shcherbenok, *Between history and the past: The Soviet legacy as a traumatic object of contemporary Russian culture*, „Slavonica” 17, 2011, nr 2, s. 77–84; *Cultural Transformations After Communism: Central and Eastern Europe in Focus*, red. B. Tornquist-Plewa, K. Stala, Lund 2011; A. Burakowski, *Postkomunizm w Bułgarii*, 2011, <http://ssh.apsl.edu.pl/baza/wydawn/ssh017/burakowski.pdf>; *Kultura po przejściach, osoby z przeszłości. Polski dyskurs postzależnościowy — konteksty i perspektywy badawcze*, red. R. Nycz, Kraków 2011; *A European Memory?: Contested Histories and Politics of Remembrance*, red. M. Pakier, B. Stråth, Oxford (N.J.) 2012; M.V. Liñán, *Modernization and historical memory in Russia. Two sides of the same coin*, „Problems of Post-Communism” 59, listopad-grudzień 2012, nr 6, s. 15–26; *Politics, history and collective memory in East Central Europe*, red. Z. Krasnodebski, S. Garsztecki, R. Ritter, Hamburg 2012; *The end and the beginning: The revolutions of 1989 and the resurgence of history*, red. V. Tismaneanu, B. Iacob, Budapest-New York 2012; D. Stone, *Memory wars in the „new Europe”*, [w:] *The Oxford Handbook of Postwar European History*, red. D. Stone, Oxford 2012, s. 714–732; И. Калинин, *Археология национального знания*, „Неприкосновенный запас” 2012, nr 1 (81), <http://magazines.russ.ru/nz/2012/1/ka7-pr.html> [dostęp: 24.04.2013]; R. Nycz, *PRL: pamięć podzielona, społeczeństwo przesiedlone*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3. *PRL: sondowanie pamięci*, s. 6–11; *(P) o zaborach, (p) o wojnie, (p) o PRL. Polski dyskurs postzależnościowy dawniej i dziś*, red. H. Gosk, E. Kraskowska, Kraków 2013.

¹⁰ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 2, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993.

¹¹ Zob. M.A. Vachudova, T. Snyder, *Are transitions transitory? Two types of political changes in Eastern Europe since 1989*, „East European Politics and Societies” 1997, nr 11 (1), s. 1–35; T. Kuzio, *Transition in post-communist states: Triple or quadruple?*, „Politics” 2001, nr 21 (3), s. 168–177; *Memory and Political Change*, red. A. Assmann, L. Shortt, Basingstoke-New York 2012.

¹² Por. Г. Гусейнов, *Язык и травма освобождения*, „НЛО” 2008, nr 94. *Постсоветское сознание и postcolonial studies*, <http://magazines.russ.ru/nlo/2008/94/gg14-pr.html> [dostęp: 25.07.2013].

Należy także pamiętać, iż do wzmocnienia posttotalitarnej traumy w społeczeństwach krajów Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej w nie małym stopniu przyczyniły się swoiste koszty własne przełomu demokratycznego. Przywoływany już Paweł Sztompka, badając zagadnienie traumy w społeczeństwie polskim po 1989 roku, oprócz traumy dziedzictwa *homo sovieticus*, którą plasuje na pierwszym miejscu (i przez którą rozumie „bagaż wartości, strategii przystosowawczych, »odruchów serca« wpojonych przez doświadczenie realnego socjalizmu, a zupełnie nieprzystających do reguł rodzącego się niemal z dnia na dzień systemu wolnego rynku”), zaraz po niej, na drugim miejscu, wymienia właśnie traumę reform systemowych i ich ubocznych skutków, czyli nieuchronną społeczną cenę radykalnych zmian instytucji i praw oraz transformacji wszystkich poziomów życia codziennego¹³. Niewątpliwie najbardziej dotkliwe okazały się koszty ekonomiczne¹⁴ (upadek wielu dziedzin gospodarki, konieczność przystosowania dotychczasowych gospodarek tych państw do światowych warunków rynku globalnego, postępująca zależność od międzynarodowego kapitału finansowego i stawianych przez jego instytucje wymagań, rosnące zadłużenie publiczne i prywatne itd.), w których rezultacie pojawiły się też koszty społeczne, nieodczuwane albo w ogóle, albo nie tak dotkliwe w poprzednim systemie ustrojowym (jaskrawe nierówności społeczne, ograniczenie dostępu do wielu dziedzin edukacji i kultury, niedostępność opieki społecznej, bezrobocie, bezdomność, głód oraz powrót chorób, które zdawały się na zawsze już zalczone, a przede wszystkim ogólne poczucie niepewności własnego losu, dodatkowo intensyfikowane czynnikami globalizacyjnymi, jakie na obszarach posttotalitarnych nasiliły się wraz ze zniknięciem żelaznej kurtyny; wśród nich zaś wyjątkowo pesymistycznie nastrojającym do nowej rzeczywistości okazał się ogólnoswiatowy wzrost zagrożenia międzynarodowym terroryzmem). Wymagało to od obywateli przestawienia się na inne tory myślenia i przede wszystkim wzięcia odpowiedzialności za własne życie w sferze osobistej, to w pierwszej kolejności, ale też w sferze grupowej: środowiskowej, lokalnej, samorządowej, regionalnej czy ogólnopaństwowej¹⁵.

¹³ P. Sztompka, *op. cit.*

¹⁴ Por. J. Stiglitz, *Szalone lata 90-te. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata*, tłum. H. Siembierowicz, Warszawa 2006, s. 32 i n.

¹⁵ Por. między innymi L. Gozman, A. Etkind, *The Psychology of Post-Totalitarianism in Russia*, London 1992; P. Mateju, *Posttotalitarni trauma česke sociologie*, „Sociologický časopis” 1995, nr 2; J. Karpiński, *Komunizm i postkomunizm*, Beograd 1998; C. Offe, *Drogi transformacji. Doświadczenia wschodnioeuropejskie i wschodniemieckie*, Warszawa 1999; O. Krejčí, *Geopolitika středoevropského prostoru. Pohled z Prahy do Bratislavy*, Praha 2000; M. Рябчук, *Від Малоросії до України: парадоксу запізнілого націєтворення*, Київ 2000; J. Staniszkis, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2001; *Janusowe oblicze transformacji na Węgrzech 1990–1998*, red. M. Schmidt, L. Gytoth, Warszawa 2001; J.S. Kullberg, *The Post-Totalitarian Game: Structure and Agency in Transitions from Communism*, Glasgow 2001; J. Staniszkis, *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej — część I*, [w:] *Zwierzę niepolityczne. Zbiór artykułów naukowych, publicystycznych oraz felietonów z lat 1970–2001*, Warszawa 2005, s. 231–233; A. Yurchak, *Everything Was Forever, until It Was No More: The Last Soviet Generation*, Princeton, (N.J.), 2006; S. Fischer-Galati, *Współczesna Europa Środkowo-Wschodnia. Dziedzictwo historii*, Lublin 2006; M. Petrussek, *Post-totalitni společnost*, [w:]

Ta nagła konieczność zmiany myślenia spowodowała przyspieszoną edukację obywatelską, choć nie wszystkie kraje byłego obozu państw socjalistycznych potrafiły się z nią efektywnie uporać. W wielu z nich, jak na przykład na Ukrainie, przez zamęt ideowy, sprzyjający warunkom do bezzasadnego uprzywilejowania i demoralizacji niektórych grup społecznych, doszło do poważnego chaosu w realizowanych społecznie wartościach. Sytuacja jest tam na tyle dramatyczna, że dziś w zasadzie można już otwarcie mówić, iż Ukraina po ponad dwudziestu latach niezależności wróciła do punktu wyjścia z roku 1991, z tym że obecny entuzjazm społeczny, w porównaniu z ówczesnym, jest zdecydowanie mniejszy¹⁶.

Společnosti pozdní doby, Praha 2006; *Transformacja w literaturze i kulturze polskiej 1989–2004*, red. B. Bakula, Poznań 2007; E. Bujwid-Kurek, *Państwa pojugosłowiańskie. Szkice politologiczne*, Kraków 2007; *Balkany zachodnie a integracja europejska*, red. J. Uś, R. Sadowski, Warszawa 2008; G. Kolodko, *Wielka transformacja 1989–2029: uwarunkowania, przebieg, przyszłość*, 2009, http://www.tiger.edu.pl/kolodko/artykuly/WIELKA_TRANSFORMACJA_Nr_3_2009.pdf; *Dwie dekady zmian: Rumunia 1989–2009*, red. K.P. Marczuk, Warszawa 2009; L. Koczanowicz, *Polityka czasu. Dynamika tożsamości w postkomunistycznej Polsce*, Wrocław 2009; *Post-Communist Transformations. The countries of Central and Eastern Europe and Russia in Comparative Perspective*, red. Hayashi, Tadayuki & Ogushi, Atsushi, „Slavic Eurasian Studies” 2009, nr 21, s. 180; *Legacies of Post-Totalitarian Language in the Discourse Culture of the Post-Totalitarian Era*, red. E. Andrews, Lanham 2011; *First the Transition, Then the Crash: Eastern Europe in the 2000s*, red. G. Dale, London 2011, s. 271; *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość — teraźniejszość — perspektywy*, red. P. Chmielewski, S.L. Szczesio, Łódź 2011; V. Tismăneanu, M. Mihăieş, *O tranziție mai lungă decât veacul: România după Ceaușescu*, București 2011; T. Kavaliauskas, *Transformations in Central Europe between 1989 and 2012: Geopolitical, Cultural, and Socioeconomic Shift*, Lanham 2012; M. Рябчук, *Від „хаосу” до „стабільності”: хроніка авторитарної консолідації*, Київ 2012; А. Эткінд, *Петромачо, или Механизмы демодернизации в ресурсном государстве*, „Неприкосновенный запас” 2013, nr 2 (88), <http://magazines.russ.ru/nz/2013/2/e16-pr.html> [dostęp: 26.07.2013]; I.T. Berend, *Od bloku sowieckiego do Unii Europejskiej. Transformacja ekonomiczna i społeczna Europy Środkowo-Wschodniej od 1973 roku*, Kraków 2013; M. Jarosz, *Polskie bieguny. Społeczeństwo w stanie kryzysu*, Warszawa 2013; M. Shore, *The Taste of Ashes: The Afterlife of Totalitarianism in Eastern Europe*, New York 2013 i in.

¹⁶ Zob. А. Портнов, *Готова ли Украина к взрослению?*, „Ab Imperio” 2010, nr 1, s. 147–153; „Український тиждень”: спецпроект „Україна–20”, № 33 (198) серпень–вересень 2011; T. Kuzio, *Twenty years as an independent state: Ukraine’s ten logical inconsistencies*, „Communist and Post-Communist Studies” 2012, nr 45, s. 429–438; *Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie* (tutaj szczególnie zob. P. Kaźmirkiewicz, *Stan ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego — próba diagnozy*, s. 213–223; J. Tyszczenko, W. Bakalczuk, *Organizacje pozarządowe a władza: pomiędzy tożsamością, kulturą a polityką*, s. 235–248), <http://kulturaenter.pl/numer/nr-52-numer-specjalny-raport-o-stanie-kultury-i-ngo-w-ukrainie/> [dostęp: 25.07.2012]. Pisząc ten tekst, nie przypuszczałam, jak zaskakujący scenariusz wydarzeń spowoduje niepodpisanie przez prezydenta Janukowycza w listopadzie 2013 r. traktatu stowarzyszeniowego z Unią Europejską. W obliczu jawnego (i zdarzającego się nie pierwszy raz — sic!) zlekceważenia przez władzę woli narodu społeczeństwo ukraińskie zorganizowało w całej Ukrainie skomasowane akcje protestacyjne pod nazwą Euromajdan, wśród których ten kijowski zyskał rolę przywódczą. Faktycznie był to protest nie tylko przeciwko odejściu obecnej władzy od polityki proeuropejskiej, ale gromadzony przez lata niezależności, a nasilający się szczególnie od porażki pomarańczowej rewolucji, gest protestu przeciwko państwu policyjnemu, w obronie fundamentalnych wartości demokracji europejskiej, przeciwko postradzieckiemu reżimowi Rosji wobec Ukrainy oraz przeciwko autorytarnym rządóm obozu Wiktora Janukowycza. Z całą pewnością wydarzenia te można

Generalnie rzecz ujmując, zakres, głębokość i siła doświadczania oddziaływania postkomunistycznej traumy na społeczeństwa i rządzące dziś nimi mechanizmy w interesujących nas państwach postkomunistycznych była i jest zróżnicowana w zależności od stopnia rozwoju cywilizacyjnego tychże krajów i ich podłoża historyczno-kulturowego oraz ich relacji na mapie międzynarodowej. Niektóre z tych państw, jak na przykład Polska, Czechy, Słowacja, Bułgaria, Węgry, poszły ścieżką bardziej demokratyczną, inne wciąż stoją na rozdrożu między autorytarną formą rządów a demokracją (Rosja, Ukraina), a jeszcze innym nie udało się uniknąć przelewu krwi, do czego doszło w przypadku krajów byłej Jugosławii. W jednych państwach dynamika przemian była wysoka, a zaprowadzone reformy rozległe i radykalne; w innych zaś tempo procesów transformacyjnych było anemiczne, a reformy zbyt mało zdecydowane. Kraje posttotalitarnej Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej różniły się też pod względem udziału, roli i znaczenia poszczególnych grup społecznych i instytucji strukturalnego aparatu władzy w zmianie ustrojowej we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i ekonomicznego. *Per analogiam*, różny był nie tylko udział opozycji w doprowadzeniu do zmiany ustrojowej, lecz także jej wpływ na zakres i stopień wcielania reform w życie już w warunkach niezależności ustrojowej, która nieodwracalnie przyniosła nieskrępowaną swobodę myśli, możliwość rozwoju jednostek aktywnych i kreatywnych oraz wolność i produktywność polityczną również tych środowisk, które wcześniej pozostawały na peryferiach albo wręcz w podziemiu wobec oficjalnej polityki.

W świetle poczynionych tu ustaleń sądzę, że interesujące rezultaty naukowe mogłoby przynieść zbadanie doświadczenia posttotalitarnej traumy w krajach postkomunistycznej Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej przez pryzmat takich zagadnień, jak:

- **zbiorowa tożsamość narodowa i kulturowo-społeczna** w obliczu zewnętrznego i wewnętrznego rodowodu procesów tranzycyjnych oraz udziału grup społecznych uczestniczących w działaniach na rzecz owych procesów;
- **uniwersa narodowe**, które w dobie totalitaryzmu zostały podporządkowane (skolonizowane) reżimowi komunistycznemu będącemu w rzeczywistości dyskursem imperialnym — zbadanie istoty ich funkcjonowania w odniesieniu do wartości, mitów i stereotypów na gruncie rodzimym oraz w obliczu konfrontacji z historyczno-kulturowym dziedzictwem europejskim;
- **ideowe zaplecze przełomu 1989–1991**, w tym rola, udział i znaczenie emigracji;
- **„miejsca pamięci”** (*lieux de mémoire*) w znaczeniu, jakie nadał im Pierre Nora, uznający za takowe „każdą materialną lub idealną jednostkę znaczącą, którą wola ludzka lub praca czasu przekształca w symboliczną część dziedzictwa pamiętanego przez daną wspólnotę”. Zatem miejsca pamięci to fenomeny obecne w pa-

odczytać jako moment graniczny, w którym społeczeństwo ukraińskie uświadomiło sobie konieczność dokonania rozrachunku ze swoim totalitarnym dziedzictwem.

mięci zbiorowej, powstałe w wyniku interakcji między pamięcią i historią, której rezultatem jest ich wzajemna nadmierna determinacja¹⁷, przez co stanowią one konstrukt tożsamości grup i tym samym punkt krystalizacji kolektywnych autodefinicji¹⁸. Dlatego miejscami pamięci mogą być zarówno skonkretyzowane topograficznie miejsca (miasta, regiony, rzeki, geograficznie oznaczone punkty na mapie), przedmioty i obiekty materialne (pomniki, muzea, archiwa), jak i miejsca funkcjonujące w przestrzeni symbolicznej, mentalnej, będące swoistymi depozytariuszami przeszłości. Mogą więc to być daty i pojęcia historyczne, hasła, osoby, instytucje, dzieła sztuki, teksty literackie oraz inne artefakty kultury. Także pokolenie jest swoistym „miejsmem pamięci”, albowiem u jego podłoża leży poczucie więzi międzypokoleniowej. Jego sens zawiera się w ocaleniu i przekazaniu potomnym konkretnych idei, wartości, wzorów zachowań¹⁹;

- **wydarzenia i fakty zakazane** wyparte czy/i zmanipulowane przez reżim komunistyczny z/w oficjalnej przestrzeni polityczno-społeczno-kulturowej, między innymi polityka kolonizacyjna II Rzeczypospolitej na tak zwanych Kresach Wschodnich, zaprogramowany głód na Ukrainie, eksterminacja inteligencji w krajach Związku Radzieckiego w latach 30. XX wieku, łagry, II wojna światowa w konfrontacji z hitleryzmem i stalinizmem, kolaboracja z okupantem hitlerowskim, zbrodnie stalinowskie i hitlerowskie, UPA (z perspektywy ukraińskiej i polskiej), repatriacje/przesiedlenia/wypędzenia (w kontekście wschodnim i zachodnim), „Zwycięski Luty” 1948 roku w Czechosłowacji, sytuacja mniejszości narodowych w Czechosłowacji, praska wiosna 1968, powstanie na Węgrzech 1956 roku, podział Niemiec murem berlińskim, powojenna kolaboracja intelektualistów z reżimem komunistycznym, represje wobec Kościoła, konflikty nacjonalistyczne, etniczne i religijne (złębne w skutkach zwłaszcza dla krajów byłej Jugosławii, których dramatycznymi symbolami — wciąż krwawiącymi ranami narodowymi — stały się oblężenie Sarajewa i tragedia w Srebrenicy);

- **mass media** a symulakryczna rzeczywistość totalitarna z perspektywy XXI wieku.

Tak skonceptualizowany „pakiet problemowy”, będący tylko punktem wyjścia do pogłębionej debaty, warto byłoby poddać pod dyskusję w aspekcie instytucjo-

¹⁷ P. Nora, *Między pamięcią i historią: Les lieux de mémoire*, „Tytuł Roboczy: Archiwum” 2009, nr 2, s. 4–12.

¹⁸ Andrzej Szpociński, precyzując definicje Pierre’a Nory, proponuje, by o miejscach pamięci mówić wówczas, gdy „po pierwsze, pewne zdarzenia, osoby, wytwory kulturowe postrzegane są w potocznej świadomości jako własność określonych grup lub zbiorowości, a po drugie, postrzegane jako depozyt (symbol) nie tylko jednej konkretnej wartości, lecz rzeczy w ogóle ważnych dla wspólnoty, jako rodzaj »miejsc«, w którym znajdują się i mogą się odnajdywać coraz to inne cenne wartości”. *Idem*, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, http://tslmorawa.files.wordpress.com/2012/06/konwersatorium-rs_mk_szpocinski_miejsc-pamieci.pdf [dostęp: 13.09.2013].

¹⁹ Por. П. Нора, *Покolenie как место памяти*, перевод Г. Дашевского, „Новое литературное обозрение” 1998, nr 2, s. 48–72.

nalnym, przemian obyczajowych (w tym *gender studies*), polityki kulturowej czy też polityki językowej.

Sądzę jednak, że zadaniem badawczym szczególnej wagi powinno być wnikliwe przyjrzenie się nie tylko zagadnieniu posttotalitarnej traumy, ale też posttraumy, rozumianej, za Dominikiem LaCaprą, jako międzypokoleniowe przekazywanie traumy na gruncie tak zwanej postpamięci, czyli pamięci nabytej przez tych, którzy przełomowego (granicznego)/traumatycznego wydarzenia doświadczyli nie bezpośrednio, lecz dzięki międzypokoleniowej wiedzy o tym fakcie, w rezultacie czego mogą oni doświadczać i przejawiać posttraumatyczne symptomy głównie poprzez procesy identyfikacji (rzeczywiste lub wyobrażone) z doświadczeniem przekazujących je osób²⁰. Tak przywołana przeszłość projektuje „brakującą historię” w oparciu o zastane znaki, szczerunkowe opowieści rodzinne, zbiorowe czy też zachowane relikty przeszłości (tutaj szczególne miejsce przypada fotografiom i widniejącym na nich zapisom), które swą fragmentarycznością akcentują niepełność pamięciowego archiwum oraz wynikłe w wyniku przekazu pokoleniowego luki i uszkodzenia w memorialnym kontinuum. Co istotne, jak podkreśla Marianne Hirsch, w wielu przypadkach w postpamięci powracają wydarzenia i sytuacje, które nie były pierwotnie tematyzowane, albowiem zostały pieczołowicie wyparte z obszaru pokoleniowej pamięci rodzinnej i kolektywnej²¹.

Wiązało się to w dużej mierze z faktem, że władze reżimowe w krajach byłego bloku państw komunistycznych dokładały wszelkich systemowo zaplanowanych starań, by historia i pamięć o niej — jako nieprzerwana więź, niczym napięta struna rozciągająca się między terażniejszością a przeszłością — była wyparta zarówno ze świadomości wewnątrzpokoleniowej, jak i międzypokoleniowej. Z tym zamiarem zostały wypracowane zinstytucjonalizowane aparaty, narzędzia, mechanizmy i strategie sprzyjające (zarówno na poziomie makro-, jak i mikrospołecznym) przemilczaniu, ukrywaniu, wypieraniu z oficjalnego życia niepożądanych treści, których uświadomienie mogłoby sprzyjać osądzeniu przeszłości (indywidualnej i kolektywnej), a w konsekwencji również terażniejszości²². W takim celu władza uparcie wykorzystywała, monopolizując i centralizując normatywną kontrolę nad wiedzą o przeszłości, propagandowe hasła modernizacji, industrializacji, przyspieszonego rozwoju technologicznego. Służyło temu powoływanie kolejnych instytutów kontroli wzmożonej innowacyjności, z jednej strony, oraz usilne ograniczenie jakiegokolwiek niezależnej i odpowiedzialnej działal-

²⁰ D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie. Tożsamość. Teoria krytyczna*, tłum. K. Bojarska, Kraków 2009. Zob. także C. Caruth, *Unclaimed Experience: Trauma, Narrative, and History*, Baltimore 1996; M. Hirsch, *The generation of postmemory*, „Poetics Today” 2008 (wiosna), nr 1 (29), <http://facweb.northseattle.edu/cscheuer/Winter%202012/Engl%20102%20Culture/Readings/Hirsch%20Postmemory.pdf> [dostęp: 18. 07.2013] oraz M. Roth, *Memory, Trauma, and History: Essays on Living with the Past*, New York 2012.

²¹ Por. M. Hirsch, L. Spitzer, *What's wrong with this picture? Archival photographs in contemporary narratives*, „Journal of Modern Jewish Studies” 5, 2004, nr 2 (lipiec), s. 229–252.

²² Por. O. Figes, *Szepty. Życie w stalinowskiej Rosji*, tłum. W. Jeżowski, Warszawa 2010 (zob. zwłaszcza rozdz. *Pamięć (1956–2006)*, s. 505–555).

ności w sferze kultury, z drugiej strony, co w wymiarze pokoleniowym skutkowało syndromem „straconego pokolenia”. W podstawowej relacji generacyjnej „rodziców i dzieci” to właśnie pokolenie „rodziców” uważa się dziś za „stracone”, ponieważ ich strauumatyzowana pamięć zablokowała proces transferu tradycji, a tym samym podtrzymywanie więzi międzypokoleniowej. Co więcej, traumatyzująca totalitarna rzeczywistość wyniszczyła w nich wolę przekazywania zgromadzonego doświadczenia, bo i to zgromadzone życiowe doświadczenie, bazujące na przemocy i strachu, nie zachęcało do dzielenia się nim z kolejnymi pokoleniami, a wręcz przeciwnie: podpowiadało konieczność amnezji²³. Na skutek tego została zachwiana transmisja społeczna, która dała się szczególnie dramatycznie odczuć w początkowym okresie po rozpadzie bloku państw socjalistycznych. Wówczas to pokolenie „rodziców” wraz z właściwym im uformowanym przez totalitarną rzeczywistość systemem wartości, zwyczajami itp. zostało odrzucone przez pokolenie przełomu ustrojowego. Dla tego pokolenia „rodzice” nie mogli być cennym drogowskazem ani w kontekście problemów „młodych”, ani w aspekcie ogólnego rozwoju sytuacji „po przełomie”, kiedy stare wartości runęły w gruzach, a nowe wciąż jeszcze się nie wykrystalizowały. Dlatego bezpośrednim autorytarnym źródłem transferu więzi międzypokoleniowej w takiej sytuacji okazali się „dziadkowie”.

Także wewnątrzpokoleniowy transfer pamięci wśród „rodziców” okazał się polem konfliktów społecznych. Szczególnie wyraźnie odzwierciedla to dyskurs medialny, dotkliwie unaoczniający, iż w społeczeństwach postreżimowych nie ma miejsca na zgodę w temacie wspólnych wspomnień i wspólnego języka o przeszłości, albowiem zależą one od tego, po której stronie sceny politycznej się stało w odniesieniu do reżimu. Aczkolwiek nie jest to jedyna linia demarkacyjna w wewnątrzpokoleniowym dyskursie memorialnym, ponieważ w każdym z tych opozycyjnych względem siebie środowisk wyraźnie jest wyczuwalna pluralizacja pamięci²⁴, czego

²³ Marietta Czudakowa, dokonując oglądu pokoleń w Rosji radzieckiej, ukazuje, jak od lat 30. XX wieku stopniowo nasilał się mechanizm zapominania, objawiający się koniecznością rugowania z pamięci indywidualnej i zbiorowej imion, wydarzeń i postaci biorących w nich udział, symboliczną wymianą zdjęć czy relacjami-świadectwami składanymi przez naocznych świadków. Zob. М. Чудакова, *Заметки о поколениях в советской России*, „НЛО” 1998, nr 30, <http://magazines.russ.ru/nlo/1998/30/chudak.html> [dostęp: 14.09.2013].

²⁴ W danym aspekcie ciekawe jest stanowisko Bartosza Korzeniewskiego, który obserwując zmiany w polskiej pamięci po 1989 roku, mówi o czterech charakterystycznych dla niej procesach, to znaczy wspomnianej pluralizacji, odbrażowaniu, prywatyzacji i regionalizacji. Badacz wyjaśnia je następująco: „Pierwszy z nich oznacza stopniowe różnicowanie się wspomnień i interpretacji przeszłości funkcjonujących w dyskursie publicznym oraz otwarcia pamięci oficjalnej na różnorodność wizji przeszłości. Drugi to wprowadzenie do dyskursu publicznego o przeszłości oraz do pamięci oficjalnej wydarzeń związanych z krzywdami wyrządzonymi w przeszłości przez Polaków przedstawicielom innych narodów i mniejszości narodowych. Trzeci oznacza upowszechnienie się takiego typu podejścia do przeszłości, w ramach którego więź jednostki z przeszłością przestaje być zapośredniczona przez państwo i naród, a państwo i jego instytucje przestają pełnić główną rolę w kształtowaniu kultury historycznej. W końcu, regionalizacja to wzrost znaczenia odwołań do tradycji lokalnych i regionalnych”. *Idem, Transformacja pamięci — o nieliniowym charakterze przełomu w pamięci Polaków*, „Sensus

żywym przykładem, by nie sięgać zbyt daleko, może być rozgrywający się na naszych oczach i nabierający coraz większego rozmachu konflikt — niegdyś mocno skonsolidowanego memorialnie — środowiska solidarnościowego w Polsce albo niezmiernie bolesna sprawa pogromu ludności żydowskiej w Jedwabnem w 1941 roku²⁵ czy też debata o tzw. nowej polskiej polityce historycznej z lat 2004–2006, odbywająca się na bazie programu intelektualnego, skonstruowanego przez środowiska konserwatywne, skupione wokół krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej i czasopisma „Teologia Polityczna” (liderami tej dyskusji byli: Marek Cichocki, Dariusz Gawin, Dariusz Krałowicz i Tomasz Merta), a wykorzystanego politycznie przez prawicę. Centralną osią, wokół której toczyła się ta dyskusja, okazała się opozycja patriotyzmu krytycznego i patriotyzmu afirmatywnego²⁶.

Trzeba pamiętać, że w każdym z krajów postkomunistycznych tego typu zjawiska i procesy mają swoją specyfikę i przebiegają sobie właściwymi trajektoriami, warunkowanymi stopniem postępu demokracji danego kraju po przełomie lat 1989–1991, jak też uniwersalnymi zmianami w kulturze współczesnej i oczywiście zakresem otwarcia się społeczeństw poszczególnych państw na oddziaływanie trendów istniejących w kulturze światowej oraz przewartościowaniami w stosunku do przeszłości, zachodzącymi na skalę globalną.

Jednakże ta nieobecna w przekazie pamięciowym historia, niczym swoista znaczeniowa pustka, spowodowała w społeczeństwach postkomunistycznych odroczone w czasie następstwo pod postacią zaktywizowania się serii trudno uchwytnych do interpretacji traumatycznych, uporczywie powracających, objawów²⁷, które nie tylko

Historiae” IX, 2012, s. 14. Przytoczyłam ten cytat w tak obszernej postaci, ponieważ tym tropem mogłyby podążać kompleksowe badania nad pamięcią w krajach postkomunistycznych Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

²⁵ Debata wokół Jedwabnego okazała się tak bolesna, ponieważ zagroziła pozytywnej samoocenie Polaków, wystawiając na dramatyczną próbę głęboko zakorzeniony i wiekami pielęgnowany w pamięci wielu pokoleń (także za czasów PRL-u) martyrologiczny autoportret Polaków jako niewinnych ofiar. Gorzka prawda o Jedwabnem brutalnie kolidowała także z utrwalonym w polskiej świadomości narodowej rodzimym antysemityzmem. Zob.: *Die „Jedwabne-Debatte” in polnischen Zeitungen und Zeitschriften*, hrsg. von R. Henning, „Transodora” 2001 (Dez.), nr 23. Myślę, że na gruncie literaturoznawczym taką próbą, choć oczywiście bez porównywalnej skali rażenia, może być — nawiązująca w swym rodowodzie do *Niesamowitej Słowiańszczyzny* Marii Janion oraz studiów postkolonialnych Ewy M. Thompson — monografia lubelskiego polonisty Dariusza Skórczewskiego, który przy użyciu metodologii postkolonialnej rewiduje w umiejętny i ciekawy sposób, choć pewnie dla wielu wysoce kontrowersyjny, polski narodowo-kulturowy kanon tożsamościowy, implantowany Polakom przez lata za pośrednictwem literatury. Zob. D. Skórczewski, *Teoria — literatura — dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013.

²⁶ Por. tom: *Pamięć i odpowiedzialność*, red. R. Kostro, T. Merta, Kraków-Wrocław 2005. Zob. też T. Tokarz, *Państwo wobec edukacji historycznej. Polskie spory u progu XXI wieku*, http://www.academia.edu/3251569/Panstwo_wobec_edukacji_historycznej._Polskie_spory_u_progu_XXI_wieku [dostęp: 14.09.2013].

²⁷ W. White, *Proza historyczna*, tłum. R. Boryśławski, Kraków 2009, s. 276–277. Cathy Caruth w swej teorii traumy społecznej zwraca szczególną uwagę na znaczenie opóźnienia objawów traumatycznych. W jej przekonaniu, ich historyczna moc nie zasadza się wyłącznie na tym, że traumatogenne

uniemożliwiają skuteczną komunikację wewnątrz- i międzypokoleniową, lecz także poddają rewizji całą dotychczasową rzeczywistość z jednoczesnym zaburzeniem rozumienia kontekstów istniejących w terażniejszości²⁸. Dlatego próba rozpoznania i przyswojenia wydarzeń, których pokolenie ocalałych świadków przyswoić nie mogło ze względu na ich zbyt bolesny charakter, odbywa się zarówno w imieniu świadków, jak i przeciwko nim, a dokładniej: przeciwko ich milczeniu. W ten sposób pokolenie postpamięci przejmując na siebie zaniechaną lub niedokładnie wypełnioną funkcję świadków. To odzyskanie dla międzypokoleniowej wspólnoty pamięci opowieści rodziców, bezpośrednich świadków, może przyczynić się zaś do odbudowy komunikacji między generacjami „ojców i dzieci”²⁹. Jednakże warto pamiętać, na co zwraca uwagę LaCapra, że fakt ów nie oznacza całkowitego zbawienia przeszłości ani uleczenia jej traumatycznych ran; oznacza jedynie i aż złagodzenie skutków traumy, co niesie w sobie nadzieję na etyczną i społeczno-polityczną sprawczość w terażniejszości i przyszłości³⁰.

Należy jednak zwrócić uwagę, że postpamięć dotyczy pokolenia „dzieci” bezpośrednich świadków wydarzeń. Inaczej zaś wygląda sprawa z urodzonymi w latach 80.–90. XX, tzw. pokoleniem Y, a więc z generacją zrodzoną już z pokolenia postpamięci, która właśnie w danym momencie osiąga najwyższą aktywność społeczną. Dziś badacze w przeważającej mierze skłonni są uważać, że jest to pokolenie bezpamięciowe. To pierwsze pokolenie nieskażone komunizmem, które nie musiało dokonywać trudnych dramatycznych wyborów politycznych oraz walczyć w imię dokonanych wyborów. Wychowało się ono już w niezależnej rzeczywistości po przełomach demokratycznych, bez zinstytucjonalizowanej indoktrynacji społeczno-politycznej, również w zakresie pamięci historycznej. To generacja nie tylko tranzytji ustrojowej, ale też postmoderny cechującej się nieciągłością i płynnością materii społecznej, nietrwałością i tymczasowością procesów kreujących postawy tożsamościowe, indywidualne i zbiorowe, w których tradycyjne, linearnie konstruowane więzi międzypokoleniowe ulegają osłabieniu ze względu na zmiany cywilizacyjne, a w konsekwencji i stopniowemu zanikowi. To pokolenie nastawione także na ponowoczesny pragmatyzm, nomadyczny sposób życia, kolekcjonowanie wrażeń i konsumowanie rzeczywistości. Dzięki otwarciu się granic, globalizacji i łatwemu dostępowi do Internetu są obywatelami świata. Jednak twierdzenie, że przeszłość całkowicie zniknęła z pola ich zainteresowań, jest zbyt pochopne. W dobie płynnej

doświadczenie powraca, kiedy już uległo zapomnieniu, lecz na tym, że w ogóle jest ono doświadczane tylko i wyłącznie w zapomnieniu i dzięki niemu. Zob. C. Caruth, *op. cit.*, s. 4–9.

²⁸ Zob. J. Tokarska-Bakir, *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*, Sejny 2004, s. 98, a także N. Burchardt, *Transgenerational transmission in the families of the Holocaust survivors in England*, [w:] *Between Generations: Family Models, Myths, Memories*, red. P. Thompson, D. Bertaux, Oxford 2005, s. 121–137; A.R. Denham, *Rethinking historical trauma: Narratives of resilience*, „Transcultural Psychiatry” 2008 (wrzesień), nr 45, s. 391–414.

²⁹ Por. M. Hirsch, *Family Frames: Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge (MA)–London 2012.

³⁰ Zob. D. LaCapra, *op. cit.*, s. 155 i n.

nowoczesności to zainteresowanie przybrało inny niż w czasach nowoczesnych charakter. Rację ma Andrzej Szpociński, pisząc, że:

Kultura historyczna całego bez mała wieku dwudziestego była kulturą intelektualną w tym znaczeniu, że była to przeszłość zamknięta w legendach, opowiadaniach, książkach — jednym słowem w takich znakach, które należało jakoś interpretować. Przeżywanie przeszłości w przeważającej mierze polegało na odczytywaniu znaczeń (wartości, idei, wzorów zachowań), których nosicielami były zdarzenia, wytwory i postacie. Ten typ wrażliwości historycznej [...] ma poważnego konkurenta — przeżywanie przeszłości, w której rolę pierwszoplanową odgrywa nie intelekt, lecz zmysły³¹.

Ten rodzaj „wrażliwości historycznej” pokolenie Y odnajduje w happeningach i akcjach performatywnych, które przede wszystkim bazują na przeżyciu estetycznym i doznaniu uczestniczenia we wspólnocie, a dopiero w dalszej kolejności na wzbudzeniu więzi z tymi, o których owe happenings opowiadają³².

* * *

Tytułem podsumowania należy się jeszcze słów kilka na temat metodologii badań nad traumą postkomunistyczną. Jako takie studia nad traumą społeczną w nauce zachodniej mają już swoją ustaloną tradycję. Myślę tu o badaniach nad traumą i posttraumą związaną z Holocaustem, uznawanym za najstraszliwszy z genocydów, który wydarzył się w historii ludzkości. Sprzyjało temu z całą pewnością publiczne osądzenie nazizmu na skalę międzynarodową w procesach norymberskich z 1946 roku. Ich skutkiem było nie tylko wygenerowanie odpowiedniego ponadnarodowego i narodowego prawodawstwa, które do dziś pozwala ścigać z urzędu zbrodniarzy hitlerowskich, ale także sprowokowanie efektywnego naukowego opisanie totalitarnego wymiaru nazizmu przez gremia europejskich intelektualistów (obecnie do klasyki tematu należą prace Hannah Arendt czy Karla Poppera oraz Theodora W. Adorna i Karla Jaspersa). W tym aspekcie szczególne znaczenie miała dekada 1970–1980, kiedy to osądzenie nazizmu nabrało nowego wymiaru dla europejskiej świadomości historycznej. Wówczas wyraźnie stwierdzono, że odpowiedzialność za nazistowskie dziedzictwo nie jest i nie może być li tylko „wewnętrzna” sprawą Niemiec i narodu niemieckiego; odpowiedzialność ta została „rozłożona” na całą Europę, albowiem bez kolaboracji, w mniejszym lub większym stopniu, ludności poszczególnych narodów europejskich funkcjonowanie reżimu hitlerowskiego nie byłoby tak sprawne, także w odniesieniu do Holocaustu. Jak trafnie zauważa Nikołaj Kopusow, dojście do takiego wniosku nie było łatwe. Wymagało ono wielkiego wysiłku, intelektualnego męstwa oraz politycznej i obywatelskiej dojrzałości³³.

³¹ A. Szpociński, *Miejsca pamięci...*, s. 19.

³² Zob. E. Domańska, „Zwrot performatywny” *we współczesnej humanistyce*, „Teksty Drugie” 2007, nr 5, s. 48–61.

³³ Н. Копосов, *Политика памяти и мемориальные законы*, „Русский журнал” 2011, <http://www.russ.ru/pole/Politika-pamyati-i-memorialnye-zakony> [dostęp: 30.08.2013].

Natomiast zupełnie inaczej wygląda sprawa komunizmu, który do dziś nie spotkał się z wystarczającym publicznym międzynarodowym potępieniem i rozliczeniem. Nie można jednak zaprzeczyć, że w poszczególnych krajach postkomunistycznych nie czyniono oddzielnych starań, dla których drogę otworzyła polityka pamięci środowisk prodemokratycznych z przełomu lat 80. i 90. XX wieku³⁴, nawołująca do osądzenia represji stalinowskich, radzieckiego totalitaryzmu wobec „bratnich narodów socjalistycznych” oraz hegemonialnej polityki zagranicznej ZSRR, w której pakt Ribbentrop-Mołotow zajmował miejsce centralne. Wydarzenie to stanowiło symbol współpracy dwóch totalitaryzmów, a jego zgubne skutki nie minęły wraz z europejskimi przełomami demokratycznymi, lecz trwają do dziś w biografkach, wspomnieniach i traumatycznych urazach milionów ludzi.

Coraz częściej intelektualiści — i to nie tylko z krajów byłego bloku socjalistycznego — zwracają dziś uwagę, że najwyższy czas, aby pamięć o totalitaryzmie komunistycznym, jego zbrodniach i jego ofiarach stała się częścią wspólnej pamięci historycznej zjednoczonej Europy. Anne Applebaum dobitnie stwierdza, że jeśli Zachód poważnie nie zainteresuje się historią drugiej połowy kontynentu, czyli bolesnym dziedzictwem drugiego totalitarnego reżimu XX wieku, to przestanie rozumieć własną przeszłość i nie będzie wiedział, „dlaczego ten świat stał się takim, jakim go dzisiaj odbieramy”³⁵. W tym kontekście znacząca jest również wypowiedź niemieckiego emerytowanego profesora polonistyki Heinricha Olschewsky'ego z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie, stanowiąca ripostę na opinię znanego badacza Holocaustu Wolfganga Benza, twierdzącego, że nadmierne eksponowanie problematyki paktu Ribbentrop-Mołotow w polityce memorialnej Unii Europejskiej może prowadzić do relatywizacji Holocaustu, stanowiącego jeden z najistotniejszych fundamentów tożsamościowych zjednoczonej Europy. W odpowiedzi na tę myśl Olschewsky na łamach dziennika „Tagesspiegel” w sierpniu 2013 roku dobitnie stwierdził, iż od ponad siedemdziesięciu lat zachodnioeuropejski kanon pamięci zbiorowej został bezkompromisowo zdominowany przez Holocaust, usuwając wszystkie inne aspekty pamięci, związane z doświadczeniami obywateli krajów Europy Środkowej i Wschodniej z „politycznego i moralnego pola widzenia Zachodu”, tworząc tym samym syndrom „zapomnianych ofiar”, które w wyniku negocjacji jałtańskich, przypieczętowanych porozumieniem w Poczdamie, poświęcono, jak pisze naukowiec, „na ołtarzu zasług Armii Czerwonej w pokonaniu faszyzmu”. Jednocześnie

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ A. Applebaum, *Gulag*, tłum. J. Urbański, tłum. rozdz. 1. M. Wybieralska, Warszawa 2005 (zob. rozdz. *Pamięć*). Por. także ciekawe uwagi na ten temat z klasycznego już dziś tekstu D. Chioni Moore'a *Is the post- in postcolonial the post- in post-Soviet? Towards global postcolonial critique*, [w:] *Baltic Postcolonialism: On the Boundary of Two Worlds: Identity, Freedom and Moral Imagination in the Baltics*, red. V. Kelertas, Amsterdam-New York 2006, <http://monumenttotransformation.org/atlas-of-transformation/html/p/postcolonialpost-soviet/is-the-post-in-postcolonial-the-post-in-post-soviet-toward-a-global-postcolonial-critique-david-chioni-moore.html> [dostęp: 20.08.2013]; oraz E. Thompson, między innymi w tekście *Jednak kolonializm. Uwagi epistemologiczne*, „Rzeczy Wspólne” 17 sierpnia 2012, <http://rzeczywspolne.pl/a-jednak-kolonializm-uwagi-epistemologiczne/#> [dostęp: 30.08.2013].

badacz zaznaczył, że intencją jego nie jest nawoływanie do tworzenia na tym obszarze geopolitycznym konkurencyjnych kanonów pamięci, lecz chęć zwrócenia uwagi na konieczność zlikwidowania asymetrii pamięci o „epoce ekstremizmów”, której postrzeganie i rozumienie *de facto* do dziś dzieli Europę Zachodnią i Wschodnią³⁶. W rezultacie zachodnia i wschodnia pamięć komunikatywna, mimo upływu ponad dwudziestu lat od przełomów demokratycznych z lat 1989 i 1991, jak zauważa Burkhard Olschowsky, wciąż wypełniona jest „mało kompatybilnymi wspomnieniami i objawia niezrozumienie we wzajemnym postrzeganiu oraz brak wyobraźni na Zachodzie”³⁷.

Jednakże, aby owa memorialna asymetria mogła przestać istnieć, potrzebny jest globalny, ponadnarodowy osąd komunizmu, który dałby czytelny bodziec do podjęcia zakrojonych na szeroką skalę — tak, jak to miało miejsce właśnie w przypadku reżimu nazistowskiego i Holocaustu — międzynarodowych studiów, programów badawczych, co ważne: łączących wysiłki naukowców z różnych dyscyplin naukowych, które zaowocowałyby wieloaspektowym, zarówno analitycznym, jak i syntetycznym, zbadaniem podjętego tu zagadnienia. Niewątpliwie nie jest to zadanie proste, szczególnie w obliczu skomplikowanych relacji z Rosją — nie tylko poszczególnych państw byłego obszaru wpływów radzieckich, lecz także w ogóle samej Unii Europejskiej³⁸. W pewnym stopniu (aczkolwiek dość ograniczonym, a dlaczego —

³⁶ Zob. <http://www.tagesspiegel.de/meinung/hitler-stalin-pakt-der-weisse-fleck/8653986.html> [dostęp: 1.09.2013].

³⁷ B. Olschowsky, *Czy pamięć w XX wieku łączy? „Europejska Sieć Pamięci i Solidarność” a rysy w pamięci starego kontynentu*, <http://www.enrs.eu/en/articles/253-czy-pamiec-w-xx-wieku-laczy-europejska-siec-pamiec-i-solidarnosc-a-rysy-w-krajobrazie-pamieci-starego-kontynentu> [dostęp: 2.09.2013].

³⁸ W styczniu 2006 roku Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy uchwaliło rezolucję potępiającą zbrodnie totalitarnych reżimów komunistycznych, jednak w ślad za nią nie poszły żadne konkretne „zmaterializowane” działania. Rezolucja została przyjęta po wysłuchaniu raportu „Konieczność Międzynarodowego Potępienia Zbrodni Totalitarnych Reżimów Komunistycznych” autorstwa Görana Lindblada, członka delegacji parlamentu szwedzkiego Rady Europy. Rezolucja głosiła, że zbrodnie popełnione przez totalitarne reżimy komunistyczne różniły się między sobą ze względu na kulturę, kraj oraz okres historyczny, jak również obejmowały indywidualne i zbiorowe zamachy i egzekucje, śmierć w obozach koncentracyjnych, morzenie głodem, deportacje, repatriacje, tortury, niewolniczą pracę, prześladowania przeciwko mniejszościom etnicznym oraz wyznawcom religijnym, odarcie z wolności wiary, myśli, wypowiedzi, a także inne zbrodnie. Nawoływała też być wschodnioeuropejskie kraje komunistyczne do udzielenia moralnej restytucji za cierpienia ofiar i ich rodzin wskutek działania reżimów komunistycznych oraz do przeprowadzenia modyfikacji tekstów podręczników szkolnych, i do zbudowania monumentu ofiar totalitarnego reżimu komunistycznego. Przyjęcie rezolucji wywołało falę oburzenia i protestów komunistycznych środowisk europejskich, na których czele stanął Giennadij Ziuganow, szef Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej. Nie mniejszy protest wywołało też przyjęcie przez Zgromadzenie Parlamentarne OBWE (Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) w lipcu 2009 roku rezolucji potępiającej na równi nazizm oraz stalinizm. Wówczas Ziuganow wygłosił oświadczenie w moskiewskiej telewizji, odrzucając jakiegokolwiek stawianie na równi tych dwóch — jego zdaniem — nieporównywalnych zjawisk społeczno-politycznych. Natomiast w 2008 roku w kolejną rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow z inicjatywy Parlamentu Europejskiego dzień 23 sierpnia ogłoszono Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu. Gest ten został wzmocniony także przez decyzję ramową Rady Unii Europejskiej z listopada 2008 roku o zwalczaniu niektórych

to poniżej) taką funkcję może pełnić Europejska Sieć Pamięć i Solidarność (ESPS), która powstała w 2005 roku z inicjatywy ministrów kultury Niemiec, Polski, Słowacji oraz Węgier. Jej zadaniem jest:

badanie, dokumentowanie oraz upowszechnianie wiedzy na temat historii Europy XX wieku i sposobów jej upamiętniania ze szczególnym uwzględnieniem okresu dyktatur, wojen i społecznego sprzeciwu wobec zniewolenia. Rezultatami współpracy międzynarodowego grona ekspertów i instytucji związanych z ESPS są różnego rodzaju przedsięwzięcia naukowe, badawcze, edukacyjne oraz popularyzatorskie. Działania Sieci wspierają także budowanie dobrych relacji oraz umacnianie poczucia solidarności między europejskimi społeczeństwami poprzez wielostronny dialog na temat różnych doświadczeń minionej epoki³⁹.

Cele zaś, jakie stawia przed sobą ESPS, to:

wspieranie rozwoju europejskiej kultury pamięci poprzez opartą na dialogu pogłębioną refleksję nad historią minionego stulecia, zarówno nad tym, co tragiczne i trudne, jak i tym, co budujące i wzniosłe; stworzenie sieci instytucji zajmujących się dziejami XX wieku, która prowadzić będzie dyskurs historyczny uwzględniający różne narracje i wrażliwości w poszczególnych krajach; umożliwianie konfrontowania narodowych obrazów historii, tak by mogły się one wzajemnie uzupełniać, a tym samym przyczyniać się do budowania wzajemnego szacunku i lepszego zrozumienia współczesnych Europejczyków; poszukiwanie płaszczyzn porozumienia, aby obecne i przyszłe pokolenia mogły z historii XX wieku czerpać wiedzę i doświadczenia; wreszcie — zwiększenie liczby krajów członkowskich⁴⁰.

form i przejawów rasizmu i ksenofobii środkami prawa karnego oraz przez rezolucję z kwietnia 2009 roku w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu. W dokumencie tym członkowie PE potępiają zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione przez reżimy totalitarne i autorytarne, wyrażając poszanowanie dla ofiar tych zbrodni oraz żal, że dostęp do archiwów z tego okresu jest wciąż ograniczony. Jednocześnie PE wezwał Komisję Europejską oraz państwa członkowskie do podejmowania działań edukacyjnych, jak również do ustanowienia Platformy Pamięci Europejskiej i Sumienia (Platform of European Memory and Conscience). Zob. <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2008-0439+0+DOC+XML+V0//PL> [dostęp: 1.09.2013]. W tym kontekście warto na pewno wspomnieć o Rumunii. Do dziś jest chyba jedynym krajem byłego bloku sowieckiego, w którym w szkołach w ramach oddzielnego przedmiotu naucza się historii komunizmu, poddając krytycznemu osądowi zło wyrządzone przez reżim komunistyczny. Wprowadzenie przedmiotu zapowiedział już w 2006 roku prezydent Rumunii Traian Băsescu podczas specjalnej sesji połączonych izb rumuńskiego parlamentu, gdy jako pierwsza głowa państwa potępił totalitaryzm komunistyczny i uznał go za system zbrodniczy. W uroczystości wzięli wówczas udział byli dysydenci z Europy Wschodniej (Polskę reprezentował Lech Wałęsa). Podczas tej samej sesji prezydent T. Băsescu zaprezentował przygotowany przez komisję ekspertów pod kierunkiem historyka prof. Vladimira Tismăneanu raport o dyktaturze komunistycznej w Rumunii. Sześciusetpięćdziesięciostronicowy dokument, zawierający między innymi największe zbrodnie reżimu czy nazwiska pisarzy, dziennikarzy oraz poetów, którzy indoktrynowali Rumunów, miał się stać podstawą podręcznika do nauki historii komunizmu. Na poziomie instytucjonalnym aktywnie funkcjonuje, rozwijając także szeroko zakrojoną współpracę na skalę międzynarodową (na przykład z polskim Instytutem Pamięci), Instytut Badania Zbrodni Komunistycznych. Zob. V. Tismăneanu, *Stalinizm na każdą okazję. Polityczna historia rumuńskiego komunizmu*, tłum. P. Nowakowski, Kraków 2010. Por. też A. Cioroianu, *Pe umerii lui Marx. O introducerea în istoria comunismului românesc*, București 2005.

³⁹ Zob. <http://www.enrs.eu/pl/about-us> [dostęp: 2.09.2013].

⁴⁰ *Ibidem*.

Niestety, do tej pory ostatni z celów pozostaje martwym zapisem, albowiem od momentu zaistnienia Sieci reprezentacja krajów członkowskich jest niezmienna, co wiąże się z tym, że problematyka pamięci Europy Wschodniej oraz Południowo-Wschodniej w instytucji tej co prawda pojawia się, ale *de facto* bez konstruktywnej reprezentacji i bezpośredniego, niejako substancjonalnego udziału podmiotów, której ta żywo dotyczy. Sama zaś problematyka traumy postkomunistycznej, szczególnie w okresie zmiany ustrojowej, do dziś nie stała się przedmiotem wnikliwszych zainteresowań badawczych projektów naukowych, realizowanych i wspieranych przez Sieć.

* * *

Reasumując, jestem głęboko przekonana, że studia nad posttotalitarną traumą w wymiarze postkomunistycznym niosą w sobie wysoki potencjał badawczy, zwłaszcza jeśli wpisać je w horyzont studiów kulturowych, co może zaowocować wieloma cennymi diagnozami na temat współczesności krajów byłego bloku socjalistycznego⁴¹, stanu ich kultury, złożonych i niełatwych przemian społecznych, politycznych czy gospodarczych. Warto, by studia te posiłkowały się zachodnimi strategiami i narzędziami metodologicznymi wypracowanymi przez badania nad traumą i posttraumą Holocaustu⁴². Jednak powinna to być tylko fundamentalna płaszczyzna, na której muszą one wypracować własne instrumentarium metodologiczne, za którego pomocą można będzie zdiagnozować, zbadać i opisać postkomunistyczną swoistość traumy i posttraumy posttotalitarnej w całej złożoności jej problemu, zarówno w ujęciu mikro, jak i makro, to znaczy na poziomie narodowym i ponadnarodowym, ze wszelkimi immanentnymi tym poziomom właściwościami. Uważam, że zbudowanie tego typu dyskursu naukowego stanowi obecnie najbardziej aktualne wyzwanie dla badaczy zajmujących się *post-totalitarian studies* w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

⁴¹ Świetnym tego przykładem jest, jedna z nielicznych w tym zakresie badawczym, monografia węgierskiej historyczki i krytyczki sztuki Edit András, która w swej książce *Kulturális átöltözés: művészet a szocializmus romjain* (Budapest, 2009) wiele miejsca poświęciła zdiagnozowaniu stanu sztuki węgierskiej (w kontekście środkowoeuropejskim) przy użyciu klucza traumy posttotalitarnej. Polski czytelnik może zapoznać się z jej badaniami na podstawie tekstu: *Czynnik, który wciągnął działa. Trauma przeszłości socjalistycznej w pamięci zbiorowej*, „Tytuł Roboczy: Archiwum” 2008, nr 1, s. 12–16. Warta szczególnej uwagi w danym zakresie jest również książka rumuńskiego badacza Bogdana Ștefănescu pt. *Postcommunism / Postcolonialism: Siblings of Subalternity*, București 2013.

⁴² Wielu cennych inspiracji badawczych może dostarczyć najnowsza książka Jeffreya C. Alexandra, zatytułowana *Trauma: A Social Theory* (Cambridge, UK 2012).